№ 169. Sroda 26. Lipca 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

W komitecie do wspierania pogorzelców *Kołomyi* złożono na tenże cel od 1. do 15. b. m.: Gr. k. urząd parafialny w *Kołomyi* 9 zł. 60 c., p. *Uściębło* kupiec ze Lwowa 5 zł., gr. k. urząd parafialny w *Szydłowcach* 5 zł. 60 c., powiaty *Mościska* 16 zł., *Radymno* 1 zł., *Zabłotów* 6 zł. 40 c. i 4 zł. 24 c., gmina *Starego miasta* z kasy miejskiej 25 zł., łac. urząd dekanalny w Pilznie od gminy *Skrzyszów* 5 zł., ks. Stefan *Terlecki* gr. k. proboszcz w *Nazornie* 2 zł., powiat *Myślenice* 1 zł. 10 c., nadrabinat w *Wenecyi* 100 zł., magistrat miasta *Gablonz* w Czechach 30 zł., pan Jakób *Marmorosch* w *Bukareszcie* ze składki 458 zł. 50 c., gr. k. urząd parafialny w *Hawiłowie* 5 zł., gmina izraelicka w *Ungwarze* 36 zł., gmina miasta *Drohobycza* z kasy miejskiej 300 zł., c. k. radzca ministeryalny *Szaszkiewicz* 30 zł., powiat *Sanok* 20 zł., gmina izraelicka w *Pomorzanach* 15 zł., powiat *Zastawna* 2 zł., urząd powiatowy w *Kamionce* od gminy *Horpin* 2 zł. 25 c., urząd powiatowy *Uścieczko* od gminy *Tłuste* 1 zł. 36½ c., powiat *Bohorodczany* 23 zł. 3½ c., urząd powiatowy w Wadowicach od łac. urzędu parafialnego w *Barwałdzie* 4 zł. 50 c., wyższe gimnazyum w Stanisławowie 40 zł., składka zbierana przez starszych gminy izraelickiej miasta Lwowa 700 zł., urząd parafialny w *Spytkowicach* przez urząd powiatowy Wadowicki 7 zł.

Pan J. W. złożył na ręce redakcyi Gazety Lwowskiej 6 zł. w. a. do podziału w trzech równych częściach na rzecz pogorzelców *Kołomyi*, *Cieszanowa* i *Bełza*. Ofiara ta została niezwłocznie odesłana w miejsce właściwe.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apost. Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany Kuzynie, Arcyksiążę *Rainer*. Uwalniając Cię na własne życzenie Twoje od zarządu sprawami rady ministerstwa i jego prezydyum, miło Mi jest wyrazić Waszej Miłości wdzięczne uznanie Moje za skuteczną gorliwość i poświęcenie, z jakiem świadczyłeś na tem stanowisku Mnie i państwu najważniejsze usługi.

Laxenburg, 22. lipca 1865.

Franciszek Józef, m. p.

Jego c. k. Apost. Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany baronie Krauss. Uwalniając Cię w łasce na Twoją własną prośbę od posady pierwszego prezydenta Mojego najwyższego trybunnału i przenosząc Cię w zasłużony stan spoczynku, miło Mi jest wyrazić Ci najzupełniejsze uznanie Moje za znakomite usługi, jakie świadczyłeś przez lat 57 Moim przodkom, Mnie i państwu.

Wiedeń, 24. lipca 1865.

Franciszek Józef, m. p.

Uroczystego aktu zamknięcia Rady państwa dokona w obecności obudwu połączonych izb we czwartek dnia 27. lipca r. b. przed południem o godzinie 11ej Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę *Ludwik Wiktor* jako najwyżej naznaczony zastępca Jego c. k. Apostolskiej Mości w sali ceremonialnej burgu.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył przyjmować na dniu 20. lipca r. b. nowomianowanego król. duńskiego posła w nadzwyczajnej misyi *Krystyana Fryderyka Falbe* i odebrać od niego listy wierzytelne.

Część nieurzędowa.

Lwów, 26. lipca.

Najświeższe telegramy przyniosły liczne szczegóły o przebiegu sprawy projektowanego *festynu deputowanych w Kolonii*. Spór doszedł do ostateczności, a to tem bardziej dla tego, iż postanowienie władz administracyjnych sprzeciwia się wyrokowi sądów, i tym sposobem nadaje energicznym środkom, użytym ze strony władzy, niemiły charakter samowolności i gwałtu. Wszakże nawet hr. *Schwerin* mąż tak umiarkowany, oświadczył, że nie może powątpiewać wcale o legalnej dopuszczalności festynu, jeżeli tylko trzyma się w granicach swojego programu. *N. Allg. Ztg.* unika jednak starannie poruszenia kwestyi prawnej; nie chce rozprawiać o niej, dopokąd jeszcze nieodbyły drogi instancyi, i nie poważa się w tak ważnej kwestyi jurydycznej uprzedzać wyroku owych władz fachowych, które powołane są do rozstrzygania takich spraw. *Kreuzztg.* powiada, że prawo wyrabia się dopiero w praktyce, i zwraca uwagę na to, że wypadek ten powinien posłużyć do zasadniczego wykształcenia i przekształcenia postanowień o prawie asocyacyi. Ale właśnie podnoszą dzienniki liberalne jako szczegół najbardziej charakterystyczny w tej sprawie, że opozycyę w ciągu całego dotychczasowego sporu spychano z każdego stanowiska, jakie usiłowała zająć na gruncie legalnym, a to zapomocą przeciwnego tłumaczenia prawa, o jakiem nie myślał nikt dotąd w ciągu piętnastoletniego życia konstytucyjnego. Jak donosi zresztą inny telegram, zaprosił centralny komitet festynu w Bremie deputowanych pruskich, ażeby festyn deputowanych odprawili w Bremie, i oddał im do dyspozycyi salę festynową.

O *ministeryalnej konferencyi w Ratysbonie* nie ma dotąd żadnych wiadomości autentycznych. Król pruski odjechał dnia 22go b. m. z powrotem, a telegram z Passawy z 22go donosi, że Jego Mość Król przejeżdżał tamtędy o godzinie 11½ zrana udając się do Lambachu. Podług najnowszych zaś wiadomości był Jego król. Mość 24go b. m. w Salcburgu, i tego samego dnia odjechał ztamtąd z świtą swoją do Gastein.

W Paryżu spoczywa polityka zupełnie od czasu wyjazdu Cesarza do Plombières. Monitor wieczorny powiada: „Niektóre dzienniki rozszerzyły pogłoskę, jakoby Emir Abd-el-Kader miał otrzymać nominacyę na jakiś urząd w Algieryi. Wiadomość ta jest całkiem bezzasadna."

Układy przygotowawcze między Watykanem a Valdieri toczą się znowu; chodzi przytem jednak o przywrócenie Ratazzego do urzędu, ponieważ tak rzymska jak francuzka dyplomacya więcej liczy na tegoż jak na jenerała Lamarmorę. Król Wiktor Emanuel zdaje się być bardzo ujęty grzecznościami Ratazzego. Do *K. Z.* piszą z Wiednia pod dn. 17. lipca: Co do układów między kuryą a gabinetem włoskim donoszą z niezawodnego źródła, że tą razą kurya sama stara się, aby układy przyszły do skutku. Prawo względem dóbr kościelnych wisi nad kuryą jak miecz Demoklesa, usiłuje więc odwrócić to prawo. Wiadomo, że kardynał Antonelli prowadzi ciągłą korespondencyę z hrabią Revel i p. Vegezzi, i że dał do zrozumienia, że kurya chętnie przystąpiłaby do układów, gdyby gabinet został zmieniony.

Do Florencyi nadeszła już *depesza rządu hiszpańskiego* względem uznania Włoch. Zapewniają, że uznania nie poprzedziła notyfikacya o istnieniu rządu włoskiego.

Zjazd Cesarza francuzkiego z Królową hiszpańską nie podlega już wątpliwości i ma nastąpić w pierwszych dniach sierpnia.

We Florencyi — jak pisze korespondent tamtejszy do Gazety kolońskiej — *nie obiecują już ministerstwu długiej exystencyi*, i przeto zwraca na siebie uwagę każdy symptom, zdolny w jakikolwiek sposób utwierdzić obiegające w tej mierze pogłoski. Tak szczególnie śledzi teraz opinia publiczna ściśle każdy krok znakomitszych osobistości politycznych. Ricasolego, który wyjechał z Florencyi, ażeby udać się do Francyi a ztamtąd do Londynu, posłała ajencya Stefaniego do Valdieri do Króla; wszelako pokazało się później, że nie Ricasoli, lecz So-Caroli robił te wycieczkę do Króla. Ratazzi nie może nigdy zbliżyć się do Króla, by nie mówiono zaraz o bliskiej nominacyi jego prezydentem ministrów. Prawda, że sam Ratazzi a osobliwie jego żona czynili wszystko, by utrzymać to błędne mniemanie. Podobnież wymienia pogłoska Cialdiniego jako przyszłego prezydenta ministrów, a korespondent gazety kolońskiej wyraża się o tem temi słowy: „Także i ta pogłoska jest przedwczesna, ale w ogóle ma Cialdini większe widoki, niż większa część wymienianych obok niego dyplomatów, że może być powołanym do utworzenia nowego gabinetu. Cialdini posiada największy szacunek a oraz największe stronnictwo w parlamencie. Wszyscy uważają go za męża wielce energicznego i rozsądnego."

Król *grecki* powrócił z podróży swej przedsiębranej do Korfu dnia 20. b. m. do Aten. Pan *Behaya*, kandydat ministeryalny, został obrany 96 głosami przeciw 67 prezydentem izby. Sytuacya rządu zdaje się być w tej chwili cokolwiek lepsza.

Lwów, 25. lipca. Wybory do nowego parlamentu dziś się już w Anglii skończyły. Chociaż nie wiadomy nam jeszcze ostateczny ich rezultat, z pewnością wnosić jednak można, że wypadły w ogóle na korzyść stronnictwa liberalnego czyli Whigów dziś przy sterze rządu będących. Whigowie już w ostatnim parlamencie mieli acz nie zupełną przewagę. zawsze jednak większość kilkudziesiąt głosów, tę zaś większość wybory w przyszłym parlamencie o trzydzieści może głosów pomnożą, tak iż Whigowie do stu głosów większości liczyć będą. Torysowie czyli konserwatyści, jak ich dziś nazywają, utracili wiele głosów przy wyborach, zwłaszcza w Irlandyi, a to głównie z powodu niezręcznego wystąpienia przeciwko bilowi o zniszczeniu przysięgi dla katolików przepisanej, tego szczątku dawnych praw angielskich, który z walki religijnej szesnastego wieku pozostał, z dzisiejszemi zaś wyobrażeniami o wolności wyznań pogodzić się nie da. Bil o zniesieniu przysięgi katolików

przeszedł jak wiadomo w izbie niższej większością kilkudziesiąt głosów, odrzuciła go izba lordów słabą większością, idąc za namiętnem wystąpieniem przeciw katolicyzmowi naczelnika Torysów, lorda Derby, który upadek Anglii upatruje we wszystkiem, co tylko powagę panującego anglikańskiego kościoła chociaż nawet pośrednio osłabić może. Nie dziw, że takie wystąpienie lorda Derby zrazić musiało katolików przeważną część ludności irlandzkiej, stanowiących, a i w Anglii samej coraz więcej zwolenników liczących. Nie masz więc dziś dla Torysów żadnego widoku, żeby do steru rządu przyjść mogli, lord Palmerston a raczej jego ministeryum i nadal utrzymać się zdoła, trudno bowiem przypuścić, ażeby lord prior, przeżywszy przeszło ośmdziesiąt lat wieku swego, dłużej jeszcze sam przy sterze rządu pozostać chciał.

Nowy parlament, jak łatwo przewidzieć można, zajmie się głównie wewnętrznemi sprawami kraju, przekształceniem wielu praw dawnych z duchem wieku niezgodnych, które z historycznej walki stronnictw i tradycyi wyrosły. Posunie on, zdaje się, dalej jeszcze reformę parlamentu, zniżając cenzus elektoralny tak, iż do półtora blisko miliona wyborców, które Anglia dziś liczy, znaczna jeszcze liczba przybędzie. Między innemi bowiem członkami, którzy do parlamentu wybrani zostali, wielu jest gorliwych stronników reformy, kwestyę więc tę, którą dawniejszy parlament omijał, parlament przyszły stanowczo rozwiązać będzie musiał. Ze składu zaś jego wnosić można z wielkiem podobieństwem do prawdy, że bilu reformy nie odrzuci. Być może, iż bil zrazu w izbie wyższej nie przejdzie. Jeżeli zaś izba niższa w jednej i drugiej kadencyi za nim obstawać będzie, w takim razie parowie i lordowie nie będą się mogli oprzeć żądaniu ludu, przez izbę niższą wyrażonemu. Tak więc stara Anglia na arystokracyi się opierająca, zwolna barwę demokratyczne przybierać poczenie, co wszelako stanie się bez żadnego wstrząśnienia, bez zmiany widocznej w postępowaniu rządu angielskiego, tylą bowiem Anglikom nawet klas niższych rozumu politycznego przyznać potrzeba, iż nie goniąc za wymarzonemi utopiami, zawsze do celu praktycznego i możliwego dążyć nawykli.

Zniesienie przysięgi katolików i zniesienie uciążliwości dziś jeszcze ciążących na katolikach irlandzkich, którzy stanowiąc biedniejszą warstwę mieszkańców do dochodów panującego kościoła anglikańskiego dokładać się muszą, zniesienie i usunięcie ograniczeń, jakim dysydenci religijni są jeszcze poddani, drugiem podobno i również ważnem będzie przyszłego parlamentu zadaniem. Zdaje się, iż w bliskiem już czasie kościoł anglikański przestanie być wyłącznie panującym, że nawet duchowieństwo anglikańskie straci może jakąś cząstkę ogromnych swoich dochodów, już dla tego, że inne wyznania nie będą zmuszone do datków, gwoli pomnożenia tych przychodów. Stronnictwo klerykalne w Anglii przeczuwa grożące mu niebezpieczeństwo; okazało się to widocznie przy wyborach uniwersytetu oxfordzkiego, który przez 18 lat miał dzisiejszego kanclerza skarbu p. Gladstone, dawnego ucznia swego i jednego z najznakomitszych filologów i helenistów angielskich swoim w parlamencie reprezentantem, dziś jednak go nie wybrał, dla tego tylko iż p. Gladstone przy każdej sposobności nie taił się z sympatyami swemi dla wolności wyznań i uszczuplenia przewagi panującego kościoła. Tak więc i na tem polu Anglia zmieni dawną swoją barwę, przekształcając dawne instytucye swoje w duchu bieżącego wieku.

Całe to jednak przekształcenie, ku któremu Anglia widocznie dąży, nie zmieni dotychczasową jej postawę na zewnątrz. Torysi i Whigowie w tem jednem zupełnie się zgadzają, że interes Anglii wymaga zupełnej obojętności na obce sprawy, które Anglii bezpośrednio nie dotykają, wymaga utrzymania pokoju, każde bowiem wstrząśnie w Europie szkodzićby tylko mogło rozwojowi handlu i przemysłu angielskiego, które dziś do olbrzymich wzrosły rozmiarów, a których interes jedyną jest modłą postępowania polityki angielskiej. Nawet z zjednoczonemi Stanami północnej Ameryki Anglia w tym tylko przypadku walczyćby musiała, gdyby Kanada napadnięta została i na serio bronić się chciała, sama jednak napadowi oprzeć się nie zdołała. Do tego jednak nie masz żadnego widoku, bo Stany zjednoczone dziś o Kanadzie wcale nie myślą, Anglii zaś samej na utrzymaniu Kanady wcale nie zależy, bo handel i przemysł angielski niczby na tem nie ucierpiał, gdyby się nawet Kanada oderwać miała. Nie jest więc Anglia w tak drażliwem położeniu względem Stanów zjednoczonych jak Francya, która Cesarstwa mexykańskiego wszelkiemi siłami bronić musi, chociaż dotąd żadnej z niego nie odniosła korzyści. Anglia jednych tylko Indyi wschodnich i wszelkiego do nich przystępu bronić będzie, bo utraciwszy Indye wschodnie, straciłby mogła wielkie pole dla handlu i wielkie źródło odbytu dla przemysłu krajowego, straciłaby zarazem kraj, w którym tysiącom rodzin angielskich dostojeństwo i urzędy rozdawać i hojnego utrzymania dostarczać może, co ani w Kanadzie ani w żadnej innej kolonii angielskiej uczynić się nie da, wszystkie bowiem kolonie angielskie używają zupełnej autonomii i słabym tylko węzłem z Anglią są związane.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 24. lipca. *(Nowiny dworu.)* *Najjaśn. Pan* przybył wczoraj zrana o godzinie 9tej do Wiednia, przyjmował w południe Jego Excel. ministra fml. hr. *Mensdorffa*, a po południu odjechał do Schönbrunnu. Dziś udziela Jego Ces. Mość jak zwykle audyencyi. — U Arcyksiężny *Zofii* była wczoraj po południu w Schönbrunnie uczta pożegnalna, na której znajdował się także Jego Mość Cesarz. — Wielki Książę *Toskański* przybył wczoraj do Schönbrunnu.

(Przypuszczenie obcych towarzystw asekuracyjnych w Austryi.) Pod tym napisem zamieściła *Austria* artykuł, w którym powiada: „Jak wiadomo każdemu, rzuca się spekulacya obcych towarzystw asekuracyjnych po największej części na zabezpieczenie życia, ponieważ ta gałęź asekuracyi połączona jest z najmniejszem niebezpieczeństwem. Jeźli tedy dozwoleniem wolnej konkurencyi odejmie się austryackim towarzystwom asekuracyjnym możność wynagradzania strat swoich zabezpieczeniem od ognia, tedy nastąpiłby zapewnie wkrótce ten wypadek, że musiałoby ustać wszelkie przedsiębiorstwo asekuracyjne, gdyż teraz idzie tylko o konkurencyę co do zabezpieczenia życia. Ponieważ większa część naszych towarzystw zajmuje się asekuracyą ogniową i zabezpieczeniem życia, przeto należałoby, jeźli istotnie ma nastąpić chociażby tylko warunkowe dozwolenie wolnej konkurencyi, przypuszczać tylko takie towarzystwa do przedsiębiorstwa w Austryi, które mają zamiar zajmować się także zabezpieczeniem od ognia.

(Stosunki handlowe z Rosyą.) Firma braci *Stiffel* w Wiedniu oznajmiła niższo austryackiej izbie handlowej i przemysłowej, że ces. rosyjski minister finansów, pragnąc ułatwić korzystne zbliżenie się między fabrykantami i przemysłowcami państwa austryackiego i rosyjskiego, mianował jej spólnika p. Wilhelma Stiffel urzędowym korespondentem departamentu handlu i przemysłu w ces. rosyjskiem ministerstwie finansów. Ponieważ tedy szczególnie ze względu na bliskie układy ku zawarciu nowego traktatu celnego i handlowego między Austrą i Rosyą potrzeba wielką przywiązywać do tego wagę, ażeby uzyskać od rządu rosyjskiego dla artykułów przydatnych do wywozu w masie, ułatwienia celne, któreby dozwoliły handlowi austryackiemu wytrzymać korzystnie obcą konkurencyę w Rosyi i otworzyć tym sposobem naszemu przemysłowi nowe drogi odbytu; — przeto zaprasza się przemysłowców austryackich, którym zależy na wywozie do Rosyi, ażeby swoich zdań i życzeń, jak również rysunków i cenników udzielali p. Wilhelmowi Stiffel, który gotów jest nawzajem udzielać wszelkich żądanych wyjaśnień.

Na posiedzeniu izby handlowej w Lublanie wystąpił p. Horek, członek izby i rękawicznik, z wnioskiem następującym: prosić rząd, ażeby polecił dyrekcyi policyi większą baczność na pobyt żydów w Lublanie, którzy tylko w czasie jarmarku w mieście i jego okręgu znajdować się powinni. P. Horak w usprawiedliwieniu swego wniosku oświadczył, iż w roku bieżącym było do 20 żydów w Lublanie, którzy krążyli po domach z swemi towarami, jeżeli zaś coś podobnego nie będzie zabronionem, to za dziesięć lat cały handel lublański przejdzie w ręce żydowskie. P. Horak odwoływał się do przywileju cesarskiego z r. 1515, według którego nie tylko w Lublanie, lecz i w Gracu pobyt żydom był zabroniony, chociaż w Gracu dozwolony został żydom pobyt, którzy tam synagogę sobie wybudowali i osobny cmentarz dla siebie założyli. Pomimo tego wniosek p. Horka w izbie handlowej jednomyślnie przyjęty został. Jak wielka zaś jest w Lublanie niechęć przeciwko żydom, pokazuje się ztąd, iż niedawno wypędzono na licytacyi nieruchomość jednę do bardzo wysokiej sumy dlatego tylko, żeby się licytant żyd przy niej nie utrzymał.

(Posiedzenie izby deputowanych z d. 24. lipca)

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 24. lipca zajął miejsce na ławicy ministeryalnej Jego Excel. kierujący ministeryum handlu baron *Kalchberg*.

Na wstępie odczytano naglącą propozycyę rządową względem koncesyonowania kilku dróg żelaznych w północnych Czechach. Propozycyę tę na wniosek dep. *Herbsta* przesłano właściwemu wydziałowi do relacyi.

Projekt rządowy względem zmiany prawa o opłacie stempla przez dzienniki fachowe przyjęto bez rozprawy.

Zmiany przez izbę panów poczynione w prawie o uwolnieniu od portoryi, według których zakony z jałmużny żyjące, od opłaty portoryi uwolnione być mają, przyjęto po krótkiej rozprawie.

Następnie odczytano relacyę wydziału petycyjnego.

O godzinie w pół do pierwszej prezes izby odczytał odebrany właśnie reskrypt prezesa rady ministrów, z doniesieniem, iż Jego ces. król. Apostolska Mość zarządzić raczył uroczyste zamknięcie rady państwa na czwartek d. 27. b. m.

Dep. *Pratobevera* podziękował prezesowi za kierowanie obradami w imieniu izby, poczem prezes miał krótką do izby przemowę, która zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana. Izba okrzyk ten trzykrotnie powtórzyła i posiedzenie po odczytaniu protokołu dzisiejszego posiedzenia zamknięte zostało.

Portugalia.

Wybory do przyszłej izby deputowanych wypadły bardzo niekorzystnie dla obecnego ministeryum. Rezultat wyborów w koloniach wprawdzie dotąd nie wiadomy, zdaje się jednak, iż ministeryum większości mieć nie będzie. Opozycya odniosła zwycięztwo w Lizbonie, Oporto, Coimbrze i Eworze, rząd tylko w małych miasteczkach kandydatów swych przeprowadzić mógł. Przyjdzie więc do kryzis ministeryalnej, i będzie znów ministeryum Saldanha i Loulé przy sterze rządu. Członkami ministeryum Saldanha mają być pp. Casal Riveira, Torres Novar, hr. Castro i hr. d' Aoila. — Infant Dom Sebastian zostaje w Lizbonie; Król oddał mu zamek Belem na pomieszkanie. Obecnie infant bawi u margrabi Vianc. —

W Oporto ma wkrótce być wystawa, na którą przybyć obiecał książę Napoleon i księżna Klotylda, starsza siostra Królowej portugalskiej.

Anglia.

Londyn, 21. lipca. *(Wybory do parlamentu.)* Wybory w Angli skończone zostały; Torysi ponieśli stanowczą porażkę. Nie chcą temu jednak wierzyć i mówią o zwycięstwie. P. d'Israeli udał się w tym tygodniu do Newport-Pagnel w Buckinghamshire dla wytłumaczenia mieszkańcom przyczyny zwycięstwa Torysów. Pan d'Israeli widocznie się łudzi. W hrabstwie Buckingham zdarzyło się wprawdzie, że wybrano trzech Torysyów, kiedy innemi razy zwykle dwóch Torysów a jeden liberalista wybierani bywali. Dla tego tryumf był wielki z powodu wyboru pp. d'Israleli, Du Pré i Hanvey, wszystkich Torysów. Był przytem suty bankiet, na którym Książę Buckingham osobiście prezydował. P. d'Israeli w najlepszym był humorze; w mowie swej bankietowej wyraził przekonanie, iż torysowskie ministeryum musi przyjść do steru rządu. W hrabstwie Buckingham p. d'Israeli liczy zaiste wielu zaciętych stronników, i wyjeżdżając do miasta powiatowego w którym się wybory odbywały, p. d' Israeli przyjęty został odgłosem dzwonów kościoła parafialnego.

Belgia.

Bruxela, 21. lipca. *(Stan zdrowia Króla.)* Do *Presse* wiedeńskiej piszą: Stan zdrowia Króla jest istotnie bardzo groźny. Nieznaczny z początku katar zamienił się przez zaniedbanie w zapalenie oskrzeli, a co najgorsze spuchły mu okropnie nogi. Król, który zresztą uporczywie zapoznaje siedzibę swojej słabości, żąda nowego ściągania wody; ale lekarze obawiają się wyczerpania sił pacyenta i chcą dopiero wtedy przystąpić do tej operacyi, jeżliby albo duszność się powiększyła, albo też chciała woda zrobić sobie otwór na zewnątrz. Przy tem wszystkiem jednak jest niebezpieczeństwo śmierci jeszcze tak dalekie, że podług zdania lekarzy może Król w tym stanie żyć jeszcze długie lata, ale tylko pod warunkiem, jeżli nie będzie zajmować się wcale sprawami państwa. Książę Brabantu jest zdrów zupełnie, tylko utyka mocno na nogę.

Włochy.

Rzym, 17. lipca. *(Różne wiadomości.)* Papież jak już donosiliśmy udał się do Castel Gondolfo, gdzie przez całe lato bawić będzie. Hr. Sartiges Rzym właśnie opuścił, sądzą jedak, iż wkrótce powróci dla objęcia poselstwa swego. Pogłoski jakoby p. de Sartiges opuszczając Rzym miał być nie kontent z ostatniej audyencyi, jaką miał u ojca św., pogłoski te zupełnie są mylne. Hr. Sartiges należy się zasługa, iż inicyatywą swą nakłonił Papieża do napisania listu do Króla Wiktora Emanuela, w celu przywrócenia zgody z Włochami na polu kościelnem.

Rosya.

(Powrót osób wysłanych na Sybir. — Procesya na pamiątkę ustania cholery.) Pos. Ztg. donosi, że wielu osobom wysłanym przez Murawiewa w głąb Rosyi pozwolono wrócić do kraju, a nawet trzem oddano dobra skonfiskowane przez byłego jenerał-gubernatora. Pomiędzy temi jest pewien właściciel dóbr, za którego niegdyś pułkownik rosyjski, który z polecenia Murawiewa konfiskował jego majątek, musiał zapłacić karę. Zajmując bowiem dobra zostawił właścicielowi powóz, kilka krów, zapasy zboża, żywności i t. d.; gdy zaś powróciwszy ztamtąd zdał wiernie sprawę jenerał gubernatorowi z swego postępku, tenże wysłuchawszy go spokojnie rzekł: „Dziękuję ci, jako człowiek postąpiłeś sobie szlachetnie, i chwalę człowieka, ale pułkownika rosyjskiego który wykroczył przeciw rozkazowi skazuję na 1150 rubli, które w 24 godzinach mają być wypłacone." Pułkownik zapłacił karę, teraz zaś skoro dobra skonfiskowane, zostały właścicielowi zwrócone, ów pułkownik odzyskał także z najwyższego rozkazu sumę powyższą w gotowiźnie.

Cesarz zatwierdził rozporządzenie władz dyecezalnych petersburgskich aby d. 4. b. m. (v. s.) o godzinie 10tej przedpołudniem odbyła się w stolicy uroczysta procesya, na pamiątkę, że w roku 1849 cholera w dniu tym ustawać zaczęła.

Według ukazu cesarskiego z 11go b. m. na wniosek namiestnika hr. Berga, gubernator cywilny w Radomiu, jenerał-major Fenshave został oddalony, a na miejsce tegoż mianowano pułkownika sztabu jeneralnego Anuczyna.

Kronika.

(Posiedzenie Rady miejskiej) odbędzie się jutro o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej, z następującym porządkiem dziennym: Oprócz spraw zaległych z ostatniego posiedzenia: 1) Assygnata należytości za 20 krat kanałowych, spraw. rad. p. Prugar; 2) Podanie instytutu ubogich w przedmiocie subwencyi rocznej, spraw. rad. p. Dr. Orzechowicz; 3) Prośba Antoniny Szostakowej, wdowy po woźnym miejskim, o zaopatrzenie, sprawozd. radny p. Dr. Pfeiffer; 4) Budowla szopy dla tandeciarzy na placu nowej tandety, sprawozd. rad. p. Zaak; 5) Podanie fizyka miejskiego o wyznaczenie rocznej, kwoty ryczałtowej na fiakra, spraw. rad. p. Dr. Gębarzewski; 6) Podanie dyurnisty konceptowego Kozlika A. o podwyższenie płacy, spraw. rad. p. Jabłoński; 7) Pomniejsze sprawy naglące do załatwienia przez jednego referenta naznaczone.

(Zaraza na bydło) w lwowskim okręgu administracyjnym jak się dowiadujemy z wykazów urzędowych wybuchła na nowo w pierwszej połowie b. m. w dziewięciu miejscach, a mianowicie: w Ernsldorf i w dwóch karczmach, należących do Wołowego i Artniówki w obwodzie Brzeżańskim, w Reklińcach i Lubelli w obwodzie Żółkiewskim, w Wierzchniakowcach w obwod. czortkowskim, w Kormanicach w obwodz. przemyskim, w Olszanicy w obwodz. złoczowskim i w Pasiekach miejskich w obw. lwowskim; natomiast ustała w Dobrzanach w ob, stryjskim.

Ogółem jeszcze jest 14 miejsc dotkniętych zarazą, z tych zaś przypada po 3 na obwody czortkowski, przemyski i brzeżański, 2 na ob. żółkiewski, a po 1 na obw. sanocki, złoczowski i lwowski.

(Pożar.) We Lwowie d. 24. b. m. nad ranem, wybuchł ogień w kuchni na pierwszem piętrze w domu pod Nr. 103 m., wkrótce jednak został przez domowników ugaszony, uszkodziwszy tylko łóżko, stół i podłogę.

W Uścieczku d. 13. b. m. spaliły się dwa domy z dwoma stajniami i wozownią, przyczyna pożaru jest niewiadoma.

Jak donosi „Krak. Ztg." d. 13. b. m. o północy spaliły się w Krzyszowie w powiecie Tarnowskim wszystkie stodoły na folwarku Księcia Sanguszki. Szkoda wynosi 8000 zł. Ogień miał być podłożony.

(Wilki.) W lasach należących do wsi Podłuże, Mykityńce i Podpieczary w obwodzie Stanisławowskim pojawiły się wilki. Dla wytępienia ich odbędzie się d. 22. b. m. wielka obława.

(Samobójstwo.) Schloma Sigal wyrobnik z Tetewczyc w powiecie Radziechowskim, przybywszy przed kilkoma dniami do Uścieczka, odebrał sobie życie przez obwieszenie dnia 13. b. m. prawdopodobnie w skutek obłąkania umysłu.

(Wystawa w instytucie technicznym w Krakowie.) „Krakauer Zeitung" pisze: Od d. 23. b. m. otwarta i zwiedzana wystawa robót uczniów tutejszego instytutu technicznego a mianowicie malowideł, rysunków, rzeźb, wyrobów snycerskich i t. d., jest dowodem pilności uczniów i ich postępu pod kierunkiem światłych profesorów. Na tegorocznej wystawie tutejszego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych widzieliśmy utwory, dla których stósowniejszem byłoby miejsce na wystawie szkolnej, tu zaś widzimy roboty, które już teraz mogłyby znajdować się na wystawie dzieł sztuki. Do tych szczególniej należą rzeźby młodego Kosteckiego, którego talent szczególniej dla tego wznieca większe nadzieje, ile że Kostecki dopiero od roku pobiera naukę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zaleszczyki, 19. lipca. Ceny przecietne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie b. m. były na targach w obwodzie Zaleszczyckim.

	Miejsce targu:											
	Budzanów		Hussiatyn		Jazłowiec		Kopyczyńce		Mielnica		Zaleszczyki	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacka											
Mec pszenicy	3	.	3	60	2	95	2	45	2	60	2	60
„ żyta	2	25	2	10	2	30	2	5	2	5	2	20
„ jęczmienia	2	20	2	.	1	60	1	75	1	90	2	.
„ owsa	1	25	2	.	1	.	1	26	1	10	1	80
„ hreczki	2	25	1	10	1	70	2	25	1	60	1	10
„ kukurudzy	3	.	2	50	2	70	2	95	2	65	2	70
„ ziemniaków	.	.			1	10	.		1	.	2	.
Cetnar siana	1	30	1	50	1	80	1	40	1	90	2	.
„ wełny	.	.		.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.		.		.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	50	8	50	6	.	8		10		7	.
„ „ miękkiego	6	.	.		5		7	.	7	.	.	.
Funt mięsa wołowego	.	10	.	8		10		10	.	9	.	10
Mas okowity		60		.	.	40	.	47	.	40	.	40

Z Banatu donoszą pod dniem 18. lipca, iż obfite deszcze pokrzepiły zasiewy jarzyn i kukurudzy. Pszenicę wszędzie już żąć poczęto i włościanie zwożą ją właśnie do stodół. Rezultatu żniwa dokładnie jeszcze oznaczyć nie można, zdaje się jednak, iż dojdzie do 10 mierzyc (5 korcy) na morgę austryacką (Joch). Nową pszenicę płacono po $2^1/_2$ złr. mierzycę; jest ona bardzo piękna i czysta. Handel zbożowy zresztą w zupełnej stagnacyi, popyt bardzo mały. Na targach notowano ceny następujące: *pszenica* $2^1/_2$, *żyta* $1^3/_{10}$, *kukurudza* $1^4/_{10}$, *jęczmień* $1^2/_{10}$, *owies* $1^1/_{10}$, *rzepak* $5^6/_{10}$ złr. mierzyca.

C. k. Namiestnictwo ogłosiło wykaz produkcyi rolniczej Węgier z roku 1864 na podstawie częściowych wykazów władz właściwych. Według tego ogólnego wykazu produkcya zboża ozimego, pszenicy, żyta i rzepaku wynosiła 59 milionów mierzyc, że zaś wewnętrzna potrzeba kraju 54 milionów mierzyc wynosi, przeto zostało do wywozu 5 milionów mierzyc.

Zboża jarego a mianowicie jęczmienia, owsa, kukurudzy, bobu, grochu i soczewicy zebrano w ogóle 55 milionów mierzyc, że zaś konsumcya wewnętrzna 44 milionów mierzyc potrzebuje, przeto zostało do wywozu 11 milionów mierzyc. Siana, koniczyny i wyki zebrano 58 milionów cetnarów, że zaś roczna potrzeba do 65 milionów cetnarów wynosi, przeto okazuje się niedobór 7 milionów cetnarów. Produkcya wina podana jest w wysokości 3 milionów wia-

der, jedwabiu surowego 52.760 funtów. Produkcya lnu i konopi ciągle się wzmaga, lecz techniczne postępowanie przy tych artykułach wiele jeszcze zostawia do życzenia. Również życzyć sobie wypada, ażeby się pomnożyły plantacye buraków, ziemia bowiem na Węgrzech nader się do tego kwalifikuje. Kiedy bowiem w związku cłowym buraki nie mają jeno 8 do 9 procent słodyczy cukrowej, buraki na Węgrzech dochodzą do 12% takowej słodyczy.

Ostatnia poczta.

Drezno, 24. lipca. *Dresd. Jour.* ogłasza telegram z Mnichowa, podług którego odjechał wczoraj minister v. d. Pfordten na zaproszenie pana Bismarka do Salcburga.

Kolonia, 24. lipca. Oddział wojska nasawskiego ustawił się w niedzielę po południu przed hotelem Lahneck w Oberlahnstein i przystąpił do opróżnienia lokalności. Uczestnicy festynu deputowanych odjechali napowrót częścią dwoma statkami parowemi, a częścią koleją żelazną.

Turyn, 24. lipca. Z dobrego źródła zapewniają, że Hiszpania wyszle margrabiego d'Ulloa do Turynu. Poseł włoski w Lizbonie będzie posłem w Madrycie.

Gastein, 24. lipca. Jego Mość Król pruski przybył tu dziś o godzinie 6½ wieczorem.

Bukareszt, 23. lipca. Rząd postanowił znowu zaprowadzić monopol tytoniu, i wydał odnośny dekret, który wchodzi w moc obowiązującą z dniem 13. sierpnia r. b.

Nowy York, 15. lipca. Mowa ministra stanu gani zamach Francyi na słaby Mexyk i pragnie, ażeby Ameryka broniła Mexyku. Mowa jeneralnego poczmistrza Blaira powiada: Polityka Sewarda hańbi Amerykę; prezydent Johnson nie podziela polityki ministrów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. lipca.

Hotel George: PP. Kalinowski W., z Bakowiec.
Hotel europejski: Obertyński F., z Tuszkowa.
Hotel angielski: Wohlfart K. c. k. przeł. obwod., z Złoczowa. -- Książę Poniński A., z Nieżyńca. — Bernatowicz H., z Sarnik.
Hotel Langa: Brzesina F. c. k. pułkow., z Stanisławowa. — Myrbach Franc. c. k. przeł. obwod., z Krakowa.
Zajazd Podolski: Smalawski F., z Uherzec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. lipca.

PP.: Ks. Sanguszko Wład., do Tarnowa. — Rakowski A., do Przemyśla. Wojciechowski T., do Polski. — Starzyński T., do Zadorowa. — Kalita Jan, c. k. naczel. powiat., do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. lipca 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.32	+ 18.0	—	poł.-zach. sł.	pogoda
2. god. po poł.	327 84	+ 20.9	—	poł.-wsch. „	pochmurno
10. god. wiecz.	327.65	+ 19 2	—	półn.-wschod. „	pogoda

Kurs Lwowski.

Dnia 25 lipca

		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	18	5	22½
Dukat cesarski	„ „	5	20½	5	24½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	87	9	01
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	69	1	72
„ papierowy rosyjski	„ „	1	44	1	45½
Talar pruski	„ „	1	61	1	62
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	68	99	69	54
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	72	45	73	05
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	98	72	60
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	74	31	74	89
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	193	75	195	69

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. lipca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	69	26
5% pożyczka narodowa	74	55
Losy z 1860 roku	91	05
Akcye banku wiedeńskiego	794	—
„ „ kredytowego	176	40
Londyn, 10 funtów szterlingów	109	80
Srebro	107	—
Dukat pojedyńczy	5	24

Odezwa Dozoru Kościoła N. P. Maryi w Krakowie.

Wielki ołtarz kościoła N. M. Panny w Krakowie, ta arcyrzeźba Wita Stwosza, ruiną zagraża; a koniecznej i pilnej odnowy wymaga.

W tych słowach zawiera się wszystko to, co krajowi przypomnieć chcemy. Jasne z nich zarazem pobudki, dla których miłośnicy sztuki wołają już przez lat tyle o ratunek znakomitego dzieła, którego ruina ubliżałaby zarazem narodowi, gdyby zezwolił na upadek tak celnego zabytku przeszłości swojej. Źle też zaświadczylibyśmy o pobożności naszej, gdyby dla braku religijnej gorliwości upaść miał ołtarz, u stóp którego przez cztery prawie stulecia całe pokolenia łaski i Sakramenta brały.

Ufni tedy w niezawodny skutek z odwołania się do uczuć narodowych, pobożności i poszanowania dla zabytków sztuki, rozpoczęliśmy czynności odnowy wielkiego ołtarza kościoła naszego, od zdania sprawy z usiłowań podejmowanych w tym celu już od lat 12tu, a teraz na pewniejsze skierowanych drogi. Tę relacyę ogłosiliśmy w 90. numerze *Czasu* z r. b. Następnie korzystając jak najpilniej z przyzwoleń władz krajowych, zaprosiliśmy wiele instytucyj i liczne grono prywatnych osób do zbierania składek i przyjmowania ofiar na rychłe rozpoczęcie tej ważnej pracy. Wykaz osób i instytucyj, które się zyskaniem do tego celu funduszów zająć raczyły, ogłosiliśmy w 146 Nr. *Czasu* z r. b.; zaś w Nr. 148 tegoż dziennika podaliśmy spis ulic Krakowa i przedmieść, z dodaniem jak je rozebrały pomiędzy siebie uproszone szanowne Kwestarki nasze. Zawiadomiliśmy nadto o kweście w kościele podczas nabożeństw; donieśliśmy wreszcie, iż wszystkim do zbierania składek upoważnionym wręczył Dozór arkusze drukowane, opatrzone pieczęcią i zatwierdzeniem prześw. jeneralnego konsystorza biskupiego dyecezyi krakowskiej, a wydane za wiedzą władz krajowych. Ostrzegliśmy nakoniec, iż takiemi arkuszami opatrzymy te wszystkie instytucye lub osoby, którebyśmy w dalszym rozwoju składek uznali za właściwe, do tych czynności jeszcze zaprosić. W sprawie owej kwesty nadmienić nam przychodzi: iż nie tyle w wysokości datków, jak w ciągłym i stałym przez lat kilka wpływie ofiar choćby najdrobniejszych, zakładamy nadzieję pomyślnego skutku usiłowań naszych. Życzenie, iżby datki w ratach tygodniowych lub miesięcznych składane i przyjmowane były, usprawiedliwiamy uwagą: iż w tym tylko razie zyska się fundusz na częściowe a ciągłe restaurowanie ołtarza przez lat parę; tak, że nawet ubożsi udział w składkach wziąść mogą. Zależeć to będzie od trudu, jaki sobie niewątpliwie nasze szanowne Kwestarki zadać zechcą, którym ośmielamy się przytoczyć, iż gdyby tylko od połowy katolickiej krakowskiej ludności wybierały w przecięciu po 1 złr. w. a. rocznie, w ratach miesięcznych (po 8 kr.), lub w tygodniowych (po 2 kr.), wtedy na odnowę ołtarza zyskalibyśmy w jednym już roku tak znaczny kapitał, że zań nawet (prócz ołtarza) szyby kolorowe i stalle prezbiteryum, oraz ławki radzieckie wyrestaurowaćby się dały. Wierzymy tedy, iż nie w większej lub mniejszej zamożności mieszkańców Krakowa, ale w pilności Pań zaproszonych do kwesty, leży jej świetny i rychły rezultat. Niemniej zdoła tutaj uczynić gorliwość kapłańska, jak skoro z ambon gorące słowo upadnie. Wreszcie i rękojmia, że ołtarz restaurować się będzie pod kierunkiem znawców stojących na równi z tymi, co prowadzą podobne roboty wykonywane obecnie we francuzkich i nadreńskich katedrach, zrodzi zaufanie, a w skutku hojność dawców wzbudzi. Chcąc tedy dać tę rękojmię, wezwaliśmy do grona naszego *(ad hoc)* wszystkich tych, których zdanie może w tej sprawie mieć poważne znaczenie. Wykaz owych osób podaliśmy w *Czasie* (Nr. 157 z r. b.). Na możebny zarzut, iż zbyt wielką liczbą znawców, amatorów, fachowych i osób znakomitszych stanowisk, zwiększyliśmy *(ad hoc)* poczet członków Dozoru naszego kościoła, odpowiadamy: iż to uczyniliśmy w celu zyskania na pożytek rzeczy i tych uwag, które dziełu pomogą, gdy je przed zaczęciem roboty usłyszymy; a które to uwagi wypowiedziane dopiero po skończeniu restauracyi, tylkoby zamiast pożytku, niewczesną krytyką lub przyganą były. Upraszamy też szan. Redakcye czasopism o łaskawe wpływanie na pobudzenie do dyskusyi w sprawie, o którą nam chodzi, a dziękujemy już tym szan. Redakcyom, które uczyniły nam przysługę interesując ogół tą rzeczą.

Głos publiczny głównie dotąd zwracał się w stronę odszukania zdolnych restauratorów. Wskazywano ich nam na miejscu w Krakowie, w Warszawie, w Poznaniu, Wiedniu, Norymberdze, nad Renem i we Francyi; wreszcie poważne zdanie znamienitego znawcy sztuki (*Czas* z r. b. Nr. 151) doradzało szukać restauratora w Antwerpii. Sądzimy, że objawione w tym względzie zdania, oraz konkurs, o którym się szeroko rozgłosi, ułatwią Dozorowi kościelnemu ów wybór najkorzystniejszy dla rzeczy.

Gdy tedy komisya znawców zaproszona, a zbieranie składek w ruch wprowadzone, ogłaszamy niniejszem czynności nasze w tym kierunku jako rozpoczęte, upraszając zarówno o pomoc moralną jako i jałmużnę.

W jesieni zamyślamy otworzyć obrady Dozoru nad sposobami restauracyi, tak, aby przez zimę załatwić rozgłoszenie i przyznanie konkursu, a za zebrane składki do wiosny roku przyszłego, z początkiem lata w imię Boże częściową restauracyę rozpocząć.

Kraków, 15. lipca 1865 r.

Przewodniczący w Dozorze krakowskiego kościoła N. P. Maryi:
Józef Lasocki.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej*